

WYBORY

ZACIĘTA GRA O TRONY

O siedem mandatów do Rady Warszawy z okręgu obejmującego Bemowo, Ursus i Włochy ubiega się 126 kandydatów. O 25 mandatów w Radzie Dzielnicy Bemowo walczy 375 osób. Jak pokazuje kampania, nie zawsze jest to walka według zasad fair play.

Na listach PO i PiS z tego okręgu na pierwszych miejscach dominują kobiety oraz dotychczasowe radne miasta. Maria Łukaszewicz, szefowa Komisji Budżetowej Rady Warszawy, zmierzy się „na głosy” z Olgą Johann, wiceprzewodniczącą rady miasta z PiS.

Na drugim miejscu listy partii Jarosława Kaczyńskiego jest obecny radny, szef bemowskiego koła PiS Michał Grodzki. A z kolejnych pozycji listy PO startują radne młodszego pokolenia – Izabela Chmielewska i Aleksandra Sheybal-Rostek. SLD – jak zwykle – postawiło na radnego seniora w Radzie Warszawy, słynnego motorowodniaka Waldemara Marszałka. Mimo że jest on na drugim miejscu listy komitetu Lewica Razem, nikt z działaczy nie ma wątpliwości, że i tak ma większe szanse na mandat niż działacz z „jedynek” Włodzimierz Piątkowski ze stowarzyszenia Dom Wszystkich Polska. Tak było w trzech kolejnych kadencjach.

Na miejsce w Radzie Warszawy liczy też lider listy Warszawskiej Wspólnoty Samorządowej Maciej Białecki. Jeśli



WWS zdobędzie miejsca w radzie, dla niego będzie to powrót po latach w samorządowe ławy. Białecki był radnym powiatu, gdy ten był jeszcze oddzielony od miasta, później został wiceburmistrzem Pragi-Południe.

Zdecydowanie bardziej ostra i bezpardonowa jest bitwa o poparcie mieszkańców do rady dzielnicy. Do wzięcia na Bemowie jest 25 mandatów – o jeden więcej niż cztery lata temu, gdyż przez ten czas przybyło mieszkańców. Ubiega się

o nie 375 kandydatów. Najwięcej – po 50 – zgłosiły Lewica Razem oraz komitet byłego burmistrza i wiceprezydenta miasta Jarosława Dąbrowskiego. Ten ostatni to pokłosie „afery bemowskiej”, po której Dąbrowski stracił stołek wi-

ceprezydenta i zrezygnował z członkostwa w Platformie. Wówczas założył własny komitet i chce znów być burmistrzem Bemowa. Z jego komitetu na radnego startuje też były rzecznik i wiceburmistrz Krzysztof Zygrzak, prawa ręka Dąbrowskiego. To między nimi a działaczami Platformy Obywatelskiej rozegra się główna walka o głosy. Platforma musiała oddać walkowerem jeden okręg lokalnej konkurencji, tracąc szanse na minimum dwa mandaty, ponieważ z zarejestrowanej już listy wycofało się aż pięciu kandydatów. Każdy podał „powód osobisty”. W tej sytuacji reszta listy PO (pozostałe cztery osoby) zgodnie z przepisami musiała zostać wycofana. W Platformie trwa wyjaśnianie tej pachnącej sabotażem sytuacji, która zadziwiła także PiS i SLD.

Liderem jednej z list PiS jest dotychczasowy radny Marcin Wierchowski, działający dziś w sztabie kandydata na PiS prezydenta Jacka Sasina. A na czele listy Lewicy Razem figuruje radny i były wiceburmistrz Mariusz Początek. *Jark*

Kandydat na prezydenta m.st. Warszawy

Andrzej
Rozenek

Rozwaga Rozsądek Rozenek



RATUSZ KUPI JEDZENIE DLA KOTÓW

Urząd miasta ogłosił nowy przetarg na zakup karmy dla wolno żyjących kotów. Podobnie jak w zeszłym roku za niską cenę można dostać tylko połowę punktów. Pozostałe przewidziane są za jakość jedzenia. Te kryteria urzędnicy wprowadzili w zeszłym roku, ponieważ poprzedniej karmy (najtańszej) bezdomne koty nie chciały jeść.

KM

KOLEJNE MILIONY DO WYDANIA

Rusza druga edycja budżetu partycypacyjnego. Tym razem mieszkańcy będą mieli do podziału ponad 50 mln zł, czyli prawie dwa razy więcej niż rok temu.

W tym roku o wiele większy nacisk zostanie położony na dyskusje mieszkańców zarówno na temat potrzeb rozwojowych dzielnic, jak i złożonych projektów. W tym celu zostaną zorganizowane spotkania, podczas których warszawiacy będą mogli wyrazić swoje opinie oraz porozmawiać z przedstawicielami władz poszczególnych dzielnic. Dyskusje będą również toczyły się na specjalnym forum internetowym, które ruszy na początku przyszłego roku.

– W pierwszej edycji zgłoszonych zostało ponad 2,2 tys. projektów, zaś w głosowaniu udział wzięło prawie 167 tys. mieszkańców. Wybrane zosta-

ły konkretne pomysły, które zmienią Warszawę – mówi prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz. – Wykorzystując zebrane doświadczenie, a także uwagi zgłoszone przez mieszkańców, wypracowaliśmy z ekspertami kolejną edycję. Stawiamy na edukację, dialog i dopracowywanie projektów, a do podziału mieszkańcom przekazujemy ponad 50 mln zł.

Przyjmowanie projektów będzie trwało od 17 stycznia 2015 r. do 17 lutego 2015 r. Istotną zmianą będzie dwustopniowa weryfikacja projektów. W pierwszej kolejności wszystkie zgłoszone projekty zostaną ocenione pod kątem podstawowych kryteriów, ta-

kich jak na przykład prawidłowe wypełnienie formularza zgłoszeniowego. Każdy projektodawca będzie miał wówczas możliwość poprawienia swojego projektu.

Zanim odbędzie się weryfikacja szczegółowa, projekty zostaną przedstawione wszystkim mieszkańcom. Na podstawie dyskusji każdy projektodawca będzie mógł udoskonalić projekt, zanim jeszcze zostanie on poddany weryfikacji szczegółowej.

Do tego etapu zostanie skierowanych 50 projektów z danego obszaru, wybranych przez samych projektodawców. W odróżnieniu od poprzedniej edycji budżetu partycypacyjnego ewentualne braki stwierdzone podczas

weryfikacji szczegółowej nie będą stanowiły bezpośredniej podstawy do odrzucenia projektu. Będą natomiast mogły zostać usunięte przez urzędników w uzgodnieniu z projektodawcą.

Finałem będzie 11-dniowe głosowanie (w dniach 16–26 czerwca 2015 r.), w efekcie którego zostaną wybrane projekty do realizacji w roku budżeto-

wym 2016. Głosować będzie mógł każdy mieszkaniec Warszawy – drogą elektroniczną, osobiście lub korespondencyjnie w jednym wybranym przez siebie obszarze terytorialnym dzielnicy.

Zwycięzą projekty, które dostaną najwięcej głosów i zmieszczą się w limicie danego obszaru. *CS*

ZA ŚMIECI DOSTANIEMY SADZONKI

Surowce wtórne będzie można wymienić na sadzonki 15 listopada (sobota) w godz. 10–13 na parking pod Urzędem Dzielnicy Bemowo przy ul. Powstańców Śląskich 70. Czekać tam będzie 1500 sadzonek roślin iglastych, m.in. cisy, tuje i jałowce.

Surowce będą nagradzane kuponami wymienianymi na sadzonki. Bez względu na ilość przekazanych odpadów obowiązuje limit 20 sadzonek na osobę. *KM*



Pełnia
Ośrodek Psychoterapii i Rozwoju

PSYCHOTERAPIA • HIPNOZA KLINICZNA
POMOC PSYCHOLOGICZNA

PEŁNIA Ośrodek Psychoterapii i Rozwoju
ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. 23 lok. 107
02-366 Warszawa – OCHOTA
Budynek PRIBO City
tel. 780 071 107
whipnozie.com



ALEKSANDER DUMAŁA
MISTRZ ILUZJI CLOSE-UP

SZTUKI

W KAŻDĄ ŚRODĘ O GODZ. 19
SZPITALNA 8A, WARSZAWA



MAZOWIECKA WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA

RODZINA
EDUKACJA
PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

ANNA KATARZYNA MAKUCH

nr 2 lista Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej
Sejmik Województwa Mazowieckiego



LECH JAWORSKI
PEŁNIA I NICOŚĆ

DEBIUT ROKU

POLECA
WYDAWNICTWO

MUZA SA

ODBLASKI DLA BEZPIECZEŃSTWA DZIECI

Kaski oraz zestawy odblaskowe ufundowane przez samorząd województwa mazowieckiego i mazowieckie WORD-y oraz apteczki rowerowe dostają uczniowie warszawskich szkół w ramach akcji „Jesteś widoczny, jesteś bezpieczny”.

„Jesteś widoczny, jesteś bezpieczny” to akcja promująca noszenie elementów odblaskowych. Związana jest ze zmianą przepisów ruchu drogowego, które od 31 sierpnia wprowadzają konieczność noszenia elementów odblaskowych przez wszystkich pieszych poruszających się po zmroku w terenie niezabudowanym. W ramach akcji w szkołach odbywają się imprezy promujące bezpieczeństwo na drodze.

– Takie akcje są bardzo potrzebne dzieciom. Nauka przez zabawę to doskonały pomysł na wpojenie najmłodszym podstawowych zasad bezpiecznego zachowania się na drodze. Policjant czy kierowca rajdowy to swego rodzaju bohater i jednocześnie autorytet dla młodego człowieka. Jeśli oni mówią, że noszenie elementów odblaskowych jest super, to dziecko szybko to podłapie i na pewno je założy. Osiągniemy to, do czego od lat dążymy na Mazowszu – wzrost bezpieczeństwa i mniej wypadków – podkreśla wicemarszałek Mazowsza Wiesław Raboszuk.

Do mieszkańców Mazowsza trafia 23 tys. zestawów odblaskowych. Każdy z nich składa się z czterech elementów – dwóch opasek odblaskowych zapinanych na rękę oraz dwóch zawieszek z odblaskami, które można przypiąć do ubrania lub tornistra. Dzięki temu z odblasków będą mogły skorzystać nawet cztery osoby, np. dwoje rodziców i dwoje dzieci. Bezpieczeństwo na drodze oraz korzyści z noszenia elementów odblaskowych

promować będą imprezy w wybranych szkołach na Mazowszu.

Skąd wzięła się ta akcja?

31 sierpnia tego roku weszła w życie nowelizacja ustawy Prawo o ruchu drogowym. Wprowadza ona obowiązek używania elementów odblaskowych przez wszystkich pieszych bez względu na wiek, poruszających się po zmroku w terenie niezabudowanym. Do tej pory taki obowiązek miały jedynie dzieci poniżej 15. roku życia.

– To bardzo istotna zmiana – tłumaczy marszałek Raboszuk. – Policjanci i eksperci zgodnie podkreślają, że po zmroku pieszego z odblaskiem kierowca zauważy nawet pięć razy szybciej niż nieoświetlonego. Osoba poruszająca się po zmroku poboczem nieoświetlonej drogi jest praktycznie niewidoczna. Kierowca zauważy ją dopiero z odległości 20–30 metrów. Jeśli przyjmemy, że dopuszczalna prędkość poza obszarem zabudowanym to 90 km/godz., a minimalna droga hamowania przy tej prędkości to 90 metrów, widzimy, że pieszy nie ma żadnych szans. Już jeden element odblaskowy powoduje, że jest on widoczny ze 150 metrów, w tej sytuacji kierujący ma wystarczająco dużo czasu, aby zwolnić, wyhamować i bezpiecznie go ominąć.

Gdzie nosić odblaski?

Nowe przepisy nie mówią, jak nosić elementy odblaskowe ani jak mają one wyglądać. Wymagają jedynie, aby były widoczne dla



innych uczestników ruchu drogowego. Eksperci podkreślają, że światła samochodu nie oświetlają całej sylwetki pieszego. Są zawieszone nisko (około 25 cm nad ziemią), a do tego oświetlają drogę niesymetrycznie – więcej światła pada na prawą stronę drogi. Właśnie dlatego elementy odblaskowe należy umieszczać jak najniżej i najlepiej po prawej stronie. Najwłaściwszym miejscem jest więc prawa noga – kolano i kostka. Odblaski mogą być przypięte do nogawek albo butów. Warto mieć element odblaskowy także z tyłu, na przykład na wysokości pleców, aby pieszy był widoczny także dla nadjeżdżających z tyłu. – Jeden odblask może uchronić przed kalectwem, a nawet ura-

tować życie – podkreśla podinspektor Marzena Gomołowska-Domańska, kierownik Sekcji Profilaktyki Społecznej Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Stołecznej Policji. – Niestety, piesi bardzo często nie pamiętają o bezpieczeństwie swoim oraz innych i powodują blisko 9 proc. wszystkich wypadków. Najgorsze jest to, że giną w nich oni sami.

Jakie błędy popełniamy?

Przede wszystkim wychodzimy na jezdnię bezpośrednio przed jadącym samochodem lub zza innego pojazdu, np. autobusu czy samochodu. W takiej sytuacji kierowca nie ma szans na reakcję. Poza tym nagminnie przechodzimy przez drogę w niedozwolo-

nym miejscu lub na czerwonym świetle – zauważa.

– Samorząd Województwa Mazowieckiego dba o bezpieczeństwo dzieci i młodzieży – dodaje marszałek Raboszuk. – Od 2002 r. organizuje akcję „Bezpieczna droga do szkoły”, w ramach której uczniowie klas IV–VI szkół podstawowych z Mazowsza uczą się zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W ramach akcji już 34 tys. uczniów otrzymało zestawy młodego rowerzysty – kaski, oświetlenie do roweru, kamizelki oraz odblaski. W sumie do dzieci i młodzieży z Mazowsza trafiło także 892 tys. elementów odblaskowych.

RB



SAMORZĄD

PORZĄDKI W NAZWACH BEMOWSKICH ULIC

W nazewnictwie Bemowa nie dzieje się wiele. Komisja ds. Nazewnictwa Miejskiego Rady Warszawy w ostatnim roku zajmowała się dzielnicowym nazewnictwem zaledwie kilka razy.

Ostatni był wniosek grupy radnych Warszawy w sprawie upamiętnienia Henryka Jordana w nazwie alei w parku Górczewska. Zespół Nazewnictwa Miejskiego (ciało doradcze przy prezydencie Warszawy, które jako pierwsze opiniuje wszystkie wnioski nazewnicze) zaproponował nadanie głównej alei w tym parku nazwy: aleja Henryka Jordana.

Głównie jednak porządkowane są nazwy tam, gdzie ich przebieg został zmieniony w wyniku inwestycji. Na przykład uaktualniono zasięg ul. Łęgi. Skrócono zasięg ulicy zgodnie ze stanem faktycznym, a nowej drodze stanowiącej dojazd do hipermarketu Selgros nadano nazwę: ul. Dostawcza. Uporządkowano również zasięg ul. Brzeżek i

ul. Żeńców – ulice te w związku ze zmianą zagospodarowania terenu przestały istnieć (powstała trasa S8). Obie nazwy zostały włączone do Banku Nazw i zostaną kiedyś (być może) wykorzystane.

Podobnie ma się sprawa z ul. Kazimierza Gierdziejewskiego. Według dotychczasowych zapisów ulica ta biegnie od skrzyżowania ulic Cierlickiej i Lalki do ul. Konotopskiej w Ursusie. Powstał niedawno jednak ciąg dalszy ulicy, biegnący do granicy miasta, następnie łukiem przez teren gminy Ożarów Mazowiecki i wpadający ponownie do Warszawy na Bemowie (trafiając na ul. Polczyńską). Rada Warszawy przedłużyła tę ulicę. Padł też wniosek o wystąpienie do władz gminy Ożarów

Mazowiecki z propozycją nadania tej samej nazwy odcinkowi ulicy biegnącemu przez ich teren.

Jedną z bardziej znaczących inicjatyw nazewniczych na terenie trzech sąsiadujących dzielnic – Bemowa, Włoch i Ursusa – był wniosek Stowarzyszenia 4 Czerwca i mieszkańców Warszawy w sprawie nadania nazwy 4 Czerwca 1989 r. nowej arterii o roboczej nazwie Nowolazurówka. Nazwa ta już funkcjonuje od kilku miesięcy i będzie obowiązywała na całej długości budowanej (i częściowo już istniejącej) ulicy – od Al. Jerozolimskich do ul. Polczyńskiej. Warto w tym miejscu wspomnieć, że pierwotnie każda dzielnica miała inne plany dotyczące nazewnictwa Nowolazurówki i było wielce prawdopodobne,



że ta arteria zostanie „posiekana” na co najmniej trzy części. Na szczęście, dzięki uporowi niektórych radnych, tak się nie stało.

Choć obecnie na Bemowie niewiele się dzieje, należy mieć na uwadze to, że powstają osiedla, a także nowe obiekty komunikacyjne, np. ronda. Będzie wobec tego rosło zapotrzebowanie na nazwy. Jak jednak pokazuje praktyka

– propozycji jest znacznie więcej niż ulic, placów, parków czy rond do nazwania. Najważniejsze jest wobec tego, aby wyboru dokonywały osoby z doświadczeniem i wiedzą na temat Warszawy, które będą stały na straży dbałości o historię i tradycję, a także nazewniczą konsekwencję.

*Aleksandra Sheybal-Rostek,
radna Warszawy*

WYBORY SAMORZĄDOWE 16 LISTOPADA 2014

Platforma Obywatelska

Twarzą w twarz

poz. 4

Aleksandra Sheybal-Rostek

kandydat do Rady m. st. Warszawy

Wiceprzewodniczący grupy 107 Platformy Obywatelskiej RP

Popieram Aleksandrę Sheybal-Rostek

Małgorzata Kidawa-Błońska

Małgorzata Kidawa-Błońska

ANALIZA

STANĘLI NA WYSOKOŚCI ZADANIA

Tylko jedna radna Warszawy wybrana z Bemowa nie opuściła żadnej sesji. Nasi przedstawiciele do wagarowiczów jednak nie należą – rekordzista ma tylko siedem nieobecności.

Najbardziej pilna z bemowskich radnych jest Izabela Chmielewska z PO, która przez cztery lata nie opuściła żadnej sesji rady miasta. Po dwie nieobecności mają jej koleżanki partyjne: Aleksandra Sheybal-Rostek i Maria Łukaszewicz. Cztery nieobecności ma radny PiS Michał Grodzki, pięć – radny PO, który przeniósł się do klubu PiS Rafał Dorosiński, a sześć – wiceprzewodnicząca Rady Warszawy Olga Johann. Najwięcej sesji Rady Warszawy opuścił Waldemar Marszałek z SLD – siedem.

Praca radnego to jednak nie tylko podnoszenie ręki na sesjach rady, ale również lobbowanie za sprawami mieszkańców. Pod względem interpelacji, a więc pism skierowanych do prezydenta Hanny Gronkiewicz-Waltz, najlepsza jest Aleksandra Sheybal-Rostek. Napisała ona 135 interpelacji. Dotyczyły one między innymi regulacji w mieście kwestii związanych ze sprzątaniem po psach, miejsc parkingowych usytuowanych wzdłuż budynku przy ul. Obrońców Tobruku,

przyspieszenia prac przy budowie węzła Salomea czy opracowania „Wybiegi dla psów. Wytyczne do projektowania”.

Na drugim miejscu znalazła się wiceprzewodnicząca Rady Warszawy Olga Johann, która stworzyła 130 interpelacji. Wśród nich znalazły się te dotyczące prowadzenia warsztatów gender na terenie szkół, budynku przy ul. Skorupki 6 zajmowanego przez squatterów, klubu erotycznego otwieranego w nieruchomości należącej do Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego czy pomnika Polsko-Radzieckiego Braterstwa Broni.

Trzecie miejsce zajął jej klubowy kolega Michał Grodzki, który napisał 96 interpelacji. Znajdziemy wśród nich pytania o remont ul. Narwik, nowe logo Zarządu Transportu Miejskiego, inwestycję „Nowolazurowa” czy deklaracje podatkowe składane przez radnych Warszawy.

Rafał Dorosiński napisał 46 pism, Izabela Chmielewska – 24, a Maria Łukaszewicz – dwa:



w sprawie podziału środków pochodzących z nadwyżki budżetowej oraz w sprawie konsekwencji zmian stawek za zajęcie pasa drogowego w kontekście bieżących remontów. Znow na końcu listy znalazł się Waldemar Marszałek, który przez cztery lata nie napisał żadnej interpelacji.

Średnio radny Warszawy z Bemowa napisał 55 interpelacji. Daje to trzecie miejsce wśród dzielnicy okręgów wyborczych. Najbardziej aktywni byli radni Śródmieścia i Ochoty. Każdemu z nich przypadło 105 interpelacji. Lepsi od przedstawicieli bemowian są też radni z Pragi-Północ. Na każ-

dego z nich przypadło 68 interpelacji. Najslabiej natomiast radzili sobie radni wybrani na Żoliborzu i Bielaniech (19 interpelacji) oraz na Targówku (21). Radni ze Śródmieścia przodują też pod względem frekwencji – na każdego z nich przypada 2,3 nieobecności. Na Mokotowie jest to już 6,9. *MJ*

ROZMOWA

RADNY MUSI DBAĆ O MIESZKAŃCÓW

– Na tych, którzy zostają radnymi tylko po to, by uczestniczyć w wernisażach wystaw czy przecinać wstęgi przy otwarciach inwestycji, najzwyczajniej szkoda pieniędzy – mówi „Przeglądowi Bemowskiemu” radna Warszawy Aleksandra Sheybal-Rostek.

Napisała pani najwięcej interpelacji ze wszystkich radnych Warszawy wybranych na Bemowie. Skąd pani brała do nich natchnienie?

Bardzo poważnie traktuję pracę radnej i nie jestem z tych, którzy ograniczają swoją aktywność tylko do głosowania na sesjach. Cały czas spotykam się z mieszkańcami, prowadzę dyżury, słucham uwag oraz propozycji i na tej podstawie piszę do pani prezydenta Hanny Gronkiewicz-Waltz. Rozmawiam też osobiście z urzędnikami odpowiedzialnymi za działanie miasta i przekonuję ich do zajęcia się sprawami, które przekazują mi mieszkańcy.

Czego dotyczą takie sprawy?

Zazwyczaj drobnych rzeczy, które można łatwo zrobić. Przykładowo może to być naprawa chodnika, umieszczenie znaku drogowego czy postawienie kosza na śmieci. Zazwyczaj są to jednak sprawy większego kalibru, na przykład te dotyczące budowy ekranów dźwiękochłonnych, zakłócania ciszy i spokoju mieszkańców czy niszczenia zabytków. Wspólnie z urzędnikami szukamy wtedy kompromisu, jak najlepszego wyjścia z sytuacji. Często nie jest to proste, ale według mnie na tym polega praca radnego – aby reprezentować mieszkańców i dbać o ich sprawy.

Dużo osób zgłasza się do pani ze swoimi problemami?

Tu pana zaskoczę – niedużo. Wiele osób nie wie, że radny jest po to, żeby im pomóc. Zakładają, że „i tak się nic nie da zrobić”, i nie szukają pomocy u swoich przedstawicieli. A przecież my właśnie po to jesteśmy. Radny to nie urzędnik (jak potocznie się uważa), lecz łącznik pomiędzy mieszkańcami a urzędnikami.

No właśnie, co właściwie może zrobić dla mieszkańca radny?

Wiele rzeczy. Od pomocy przy przejściu przez urzędowe dokumenty – często napisane urzędniczym żargonem i skom-

plikowanym językiem, poprzez doradztwo, w jaki sposób załatwić daną sprawę i do kogo się zwrócić, do osobistej interwencji radnego (również w postaci interpelacji). Chcę podkreślić, że wszystkie sprawy, z którymi zwracają się do mnie mieszkańcy, są starannie analizowane i staram się znaleźć dla nich jak najlepsze rozwiązanie.

W następnej kadencji też będzie pani prowadziła regularne dyżury?

Jeśli zostanę wybrana, to oczywiście tak. Informacja o terminach dyżurów znajduje się na stronie Rady Warszawy,

będę starała się też informować o nich w lokalnych mediach. Zależy mi na tym, żeby przychodziło na nie jak najwięcej osób, ponieważ radny dobrze wypełnia swój mandat tylko wtedy, gdy rozwiązuje realne problemy, a nie zajmuje się wydumanymi sprawami.

Na tych, którzy zostają radnymi tylko po to, by uczestniczyć w wernisażach wystaw czy przecinać wstęgi przy otwarciach inwestycji, najzwyczajniej szkoda pieniędzy.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Marcin Janiec

WŁASNA FIRMA

CZTERY KÓŁKA I FISKUS

Od 1 kwietnia 2014 r. minister finansów po raz kolejny zgotował nam niespodziankę w postaci zmiany przepisów dotyczących zakupu samochodów i wszelkich wydatków z nimi związanych.

Zmiany te dotyczą głównie pojazdów samochodowych w rozumieniu ustawy Prawo o ruchu drogowym o dopuszczalnej masie całkowitej nieprzekraczającej 3,5 tony oraz użytkowanych w sposób „mieszany”, to znaczy wykorzystywanych zarówno dla celów działalności gospodarczej, jak i prywatnych.

Bez względu na to, czy prowadzimy przedsiębiorstwo jako osoba fizyczna, czy prawna, obowiązują nas te same przepisy w tym zakresie. Ogólną zasadą jest ograniczenie do 50 proc. możliwości odliczenia podatku naliczonego od wydatków związanych z samochodami użytkowymi w działalności gospodarczej. Z tym że do 30 czerwca 2015 r. prawo do odliczenia 50 proc. VAT od nabycia paliwa do niektórych pojazdów samochodowych ustawodawca wyłączył w stosunku do samochodów osobowych oraz pojazdów samochodowych innych niż samochody osobowe, w których liczba siedzeń łącznie z miej-

scem dla kierowcy wynosi: 1 – jeżeli dopuszczalna ładowność jest mniejsza niż 425 kg, 2 – jeżeli dopuszczalna ładowność jest mniejsza niż 493 kg, 3 lub więcej – jeżeli dopuszczalna ładowność jest mniejsza niż 500 kg.

Wyłączeniem z tej ogólnej zasady jest możliwość odliczenia 100 proc. VAT od wydatków związanych z wykorzystywaniem przez podatnika samochodów używanych wyłącznie do działalności gospodarczej lub konstrukcyjnie przeznaczonych do przewozu co najmniej 10 osób łącznie z kierowcą (tj. autobusów).

Aby jednak skomplikować podatnikowi możliwość pełnego odliczenia VAT, ustawodawca nałożył wiele ograniczeń i obowiązków. Przede wszystkim bezwzględnie należy do urzędu skarbowego zgłosić taki pojazd na formularzu VAT-26 oraz prowadzić ewidencję przebiegu pojazdu, aby wykluczyć możliwość użycia go do celów prywatnych.



Oczywiście standardem jest w naszych przepisach brak uregulowań uszczegóławiających sposób postępowania zgodnie z aktami prawnymi. To sam podatnik ma w przedsiębiorstwie wyeliminować użytek prywatny. Przykładowo może tego dokonać za pomocą umów, regulaminów czy też zarządzeń. Działania te muszą obiektywnie potwierdzać, że pojazd jest wykorzystywany wyłącznie

w działalności gospodarczej i nie ma możliwości prywatnego użytku, np. nadzór nad użytkowaniem pojazdów w trakcie wykonywania obowiązków służbowych przy użyciu GPS.

Czy biurokracja nie przeraża zdrowego rozsądku?

Grupą pojazdów, której przysługuje odliczenie 100 proc. VAT bez konieczności prowadzenia ewidencji przebiegu pojazdu i zgłoszenia do

US, są takie pojazdy jak agregat elektryczny/spawalniczy, urządzenia do prac wiertniczych, koparka, koparkospycharka, ładowarka, podnośnik do prac konserwacyjno-montażowych czy żuraw samochodowy.

A może by tak korzystać z motoroweru? Bowiem podatnik, który zakupił motorower na potrzeby prowadzonej działalności, ma nieograniczone prawo do odliczenia podatku VAT – zarówno od nabycia, jak i wydatków eksploatacyjnych. Dzieje się tak, ponieważ motorower (skuter) nie jest uznany za pojazd samochodowy w rozumieniu ustawy Prawo o ruchu drogowym, do której odwołuje ustawa o VAT.

Szerokiej drogi i bezkolizyjnej jazdy po autostradzie przepisów podatkowych...

Barbara Matusiak

Biuro Rachunkowe

„Rachmistrz”

ul. Żelazna 69a lok. 25

www.rachmistrz.waw.pl

tel. 22 251 84 71

PRZEGŁĄD
BEMOWSKI

Warszawa, ul. Nalewki 6 lok. 60
tel. 728 653 200

Wydawca: Marfiel Press

Redaktor naczelny: Robert

Biskupski

www.przegladbemowski.pl

reklama@przegladbemowski.pl

Nakład: 20 000 egzemplarzy

Masz dość dużych kurierskich firm, w których traktowany jesteś przedmiotowo?

Nie masz czasu na wiszenie na słuchawce z nadzieją, że ktoś w końcu odbierze i wyjaśni Twój problem?

Denerwujesz się, gdy po godzinie 15 nie możesz już nadać przesyłki krajowej?

Z nami tego nie doświadczysz!



Szybki Lopez

☎ **22 353 08 08**

✉ **lopez@szybkilopez.com**

Zadzwoń

Zapytaj

Wypróbuj

Firma kurierska, z którą nie musisz się martwić

o terminowość, rzetelność, punktualność, elastyczność i profesjonalną obsługę

24 godziny na dobę 7 dni w tygodniu.

MOŻEMY WSPÓLNIE ZROBIĆ WIELE DOBREGO

Stałe comiesięczne debaty z mieszkańcami – zarówno w urzędzie, jak i w sieci – proponuje kandydat PO do Rady Dzielnicy Bemowo Bartosz Chojnacki. Co jeszcze znalazło się w jego programie?

Jakie są pana priorytety dla Bemowa?

Chcę dostosować Bemowo do naszego życia. Żeby dzielnica nie była tylko pocztówkową reklamówką, że tu żyje się lepiej, ale miejscem, gdzie każdy rzeczywiście odczuje te ułatwienia i ulepszenia. Dzielę te potrzeby na tematyczne zobowiązania dla radnego przyszłej kadencji. Po pierwsze chcę poprawić komunikację – chodzi o wprowadzenie systemu drogowego „zielonej fali”, bez którego nawet najlepiej wyremontowane drogi staną w jednym wielkim korku. A nie ma nic gorszego, niż stać kilometr od domu i zastanawiać się, jak długo jeszcze się będzie jechać. Niewątpliwym postępem byłoby wybudowanie ścieżek rowerowych. Bo sam system Bemowo

Bike z pourywanymi szczałkowymi drogami jest niefunkcjonalny. Dodatkowo chciałbym monitorować gęstość przystanków tramwajowych oraz autobusowych i z pomocą mieszkańców przyjrzeć się, czy nie należy ich zwiększyć lub w niektórych miejscach zmniejszyć. Przystanki powstawały w czasach, gdy na Bemowie mieszkało mniej osób i było mniej bloków.

Uważam też, że należy zbudować filię Bemowskiego Centrum Kultury. Moim zdaniem nierówne traktowanie mieszkańców dzielnicy pod względem dostępu do rozwijających zajęć powinno znaleźć swój kres. Musimy stworzyć filię BCK, by była bliskim nam klubem spotkań i aktywności. Jedyne takie miejsce na Be-

nowie, to jest po prostu żart. Tylu mieszkańców potrzebuje korzystać i z ofert edukacyjnych, i wypoczynkowych. Dotyczy to nie tylko dzieci oraz młodzieży. Mam wrażenie, że ostatnio dzielnica zapomniiała o seniorach. Powinniśmy temu najbardziej doświadczonemu pokoleniu zapewnić miejsce do rozrywki i aktywności.

Należy też zorganizować punkty konsultacyjne i porad prawnych. Terenowe punkty pomocy mieszkańcom to jedyna droga, abyśmy poradzi sobie z przepisami oraz urzędniczymi procedurami. No i oczywiście powalczyć o żłobki i przedszkola, nie mówiąc o dramatycznej bemowskiej tendencji do zmuszania dzieci do uczenia się w systemie dwuzmianowym.

Jak pan chce realizować swoje zamierzenia?

Wbrew pozorom mieści się to w kompetencjach i radnego, i dzielnicy. Niektórzy tłumaczą, że dzielnica nic nie może. To nie jest prawda. Na przykład budowa ścieżek to już ewidentnie kompetencja dzielnicy i nic nie stoi na przeszkodzie, aby poprawić plany inwestycji oraz rozszerzyć je o ścieżki rowerowe. Filia BCK i punkt porad to wyłącznie rola władz dzielnicy. Przedszkola to znowu kompetencja dzielnicy i tylko radni mogą mieć wpływ na burmistrza, czy znajdzie siły oraz wystarczającą wolę, by budować kolejne przedszkola.

Jaką pan widzi rolę mieszkańców w bemowskim samorządzie?

Chciałbym zaproponować stałe comiesięczne debaty, jednak ze zróżnicowaniem tematycznym. Czyli na przykład w

styczniu rozmawiamy o sposobie radzenia sobie ze śniegiem w dzielnicy. Proponowałbym też debaty on-line, bo to już jest czas, kiedy można wypowiadać się za pomocą mediów elektronicznych, i nic nie stoi na przeszkodzie, aby stosować to w pracy rady dzielnicy. Wnioski z debat powinny być omawiane na radach dzielnic i skutecznie wdrażane w nasze życie.

Dlaczego wyborcy mają pana zawierzyć i wybrać właśnie pana?

Bo jestem aktywnym i bardzo skutecznym człowiekiem. Zawsze musiałem być odpowiedzialny za siebie i nie miałem czasu na zabawę. Tylko pracowałem i uczyłem się. Jestem nauuczony, że jeśli się samemu nie zadba o cele i ich nie wypracuje, to nikt tego nam nie da.

Rozmawiała Monika Raczek



Kim jestem?

Wychowałem się na Bemowie i znam tę dzielnicę, jak każdy dzieciak swoje podwórko. Lubię patrzeć jak się rozwija i rozbudowuje. Czasami liczę – sam dla siebie – nowe ulice. Analizuję pozytywne zmiany i nowe bemowskie miejsca, ale też przyglądam się brakom. Lubię przysłuchiwać się dyskusjom dotyczącym naszych bemowskich spraw. Potwierdza to moje przekonanie, że jesteśmy aktywni i wiemy, czego nam potrzeba. Chcę aktywnie uczestniczyć w tworzeniu naszej dzielnicy. Proponuję ważne dla nas projekty.

Co chcę zrobić?

Zbudować filię Bemowskiego Centrum Kultury.

Proponuję, aby mieszkańcy mieli nie tylko szeroki dostęp do ofert sportowo – edukacyjno – kulturalnych, ale mieli zapewnione równe szanse w dostępie do tej oferty. Każdy z nas powinien mieć w zasięgu kilku przystanków, czy spaceru, możliwość posłania swoich dzieci do dzielnicowego klubu. Uważam, że nierówne traktowanie mieszkańców dzielnicy pod względem dostępu do rozwijających zajęć, powinno znaleźć swój kres. Musimy stworzyć filię BCK właśnie dla nas, by była bliskim nam klubem spotkań i aktywności. Pragnę też dodać, że nie pozwolę, aby szkoła przy ul. Zachodzącego Słońca została jedyną skończoną na naszym terenie inicjatywą bemowskiego Ratusza i by zastąpiła pomysły naszej filii Bemowskiego Centrum Kultury.

Rozbudować sieć ścieżek rowerowych.

Bemowski system wypożyczalni rowerowych to nasz atut. Jednak nie mamy ścieżek do bezpiecznej jazdy. Przy zwiększaniu sieci stacji na Bemowie niestety zapomniano o budowie dróg dla rowerzystów. Projekt rozpoczęto, ale nie skończono. Twórcy zapomnieli, że gdzieś musimy jeździć. Nasza dzielnica jest „wdzięczna” do budowy ścieżek. Jest w ciągłej rozbudowie i rozwoju i nic nie stoi na przeszkodzie, aby przy planowanych nowych inwestycjach drogowych projektować i budować asfaltowe ścieżki dla rowerzystów. Planuję wdrażać projekt budowy i dopilnować, aby przy każdej nowej inwestycji i przy każdym remoncie uwzględnić budowę ścieżki rowerowej. Będę dążył, żeby wszystkie istniejące i w przyszłości budowane drogi dla rowerzystów, stworzyły sieć komunikacyjną ułatwiającą dojeżdżanie do każdego miejsca na Bemowie.

Stworzyć na Fortach Bema nowe miejsce dla mieszkańców Bemowa.

Dotychczasowe zagospodarowanie części Fortów nie jest satysfakcjonujące. Jest dowodem na to, że urzędnicy o nas zapomnieli. Tylko otwarte dyskusje, ankiety, debata społeczna może stworzyć prawdziwy projekt rewitalizacji tych terenów. Chociaż dla naszego wspólnie wymyślonemu projektowi wnioskować o unijne współfinansowanie. Dlaczego w centrum Warszawy ze starych i zrujnowanych fabryk można tworzyć nowe i aktywne miejsca, a my na Bemowie nie możemy zaprojektować naszej „Art Przestrzeni”. Jest to doskonała przestrzeń miejska do spędzania wolnego czasu, uprawiania sportu, zabaw z dziećmi. A znaczna część tego pięknego miejsca nie została jeszcze objęta stosownymi projektami zmian i niszczone.

Zorganizować punkty konsultacyjne i porad prawnych.

Terenowe punkty pomocy mieszkańcom to jedyna droga, abyśmy poradzi sobie z przepisami oraz urzędniczymi procedurami. Prawie każdy z nas ma doświadczenia porażek na styku z moim problemem, a instytucja czy zakład pracy. Nikt dla nas nie ma czasu. A my potrzebujemy, żeby nam ktoś wytłumaczył jak sobie poradzić z decyzją odmowną lub przewlekłością postępowania w urzędzie. Jak reagować na półroczne zwlekanie z odpowiedzią na nasze pismo, czy z mobbingiem pracodawcy. Uważam, że potrzebujemy takiego wsparcia. Tylko udostępnienie punktów z darmowymi poradami prawnymi i spotkaniami konsultacyjnymi zapewni nam spokój i komfort życia. Dlaczego nie możemy tego mieć na Bemowie? Będę dążył i pracował, aby nam to zapewnić.

Wdrożyć system drogowy „zielonej fali” na głównych arteriach Bemowa.

Ulice naszej dzielnicy już teraz przypominają zakorkowane centrum Warszawy. Z dnia na dzień jest coraz gorzej, a za rozwojem naszej dzielnicy idzie też coraz większy problem poruszania się samochodem. System drogowy „zielonej fali” udrożni i przyspieszy jazdę samochodem i zapewni szybsze dotarcie do domu. Bo nie ma nic gorszego niż na końcu powrotnej drogi z pracy utknąć kilometr od domu w gigantycznym korku. Będę walczył o mniejsze korki, które zbliżą nas do celu i pozwolą dłużej odpoczywać w domu.



Rafał Miastowski

Kandydat do Sejmiku Wojewódzkiego

Lista 4, pozycja 11

ZDROWIE

ZBUDUJĄ PRZYCHODNIĘ NA CHRZANOWIE

Poradnia dla dzieci i dorosłych, Centrum Zdrowia Psychicznego, poradnia dla osób uzależnionych od alkoholu – to wszystko znajdzie się w nowoczesnej przychodni na Chrzanowie.

W drugiej połowie 2015 r. rozpocznie się budowa placówki przy ul. Coopera. Inwestycja jest możliwa dzięki 20 mln zł, które miasto przekazało w tym roku do SZPZLO na budowę obiektu.

– Warszawa od wielu lat inwestuje w placówki służby zdrowia – mówi wiceprezydent Warszawy Jacek Wojciechowicz. – Zmodernizowaliśmy 28 oddziałów w dziewięciu miejskich szpitalach i przeprowadziliśmy remonty w 70 przychodniach za blisko miliard złotych. Budowa przychodni na Chrzanowie to kolejny dowód na poważne traktowanie zagadnienia poprawy dostępu pacjentów do lekarzy i świadczeń.

Znajdą się w niej między innymi gabinety psychologiczne, szczepień, ale też sala terapii zajęciowej czy sala zabaw. Przychodnia na Chrzanowie będzie mogła obsłużyć nawet 25 tys. mieszkańców Bemowa. – Nowa przychodnia jest niezbędna. Gdyby nie to, za kilka lat nie można by dostać się do lekarza ze względu na brak pomieszczeń do przyjmowania pacjentów. Tylko w ciągu ostatnich sześciu lat liczba pacjentów na Bemowie zwiększyła się o ponad 5 tys. – mówi Krzysztof Strzałkowski, burmistrz Bemowa.

W sposób obrazowy przedstawia to przyrost liczby dziennie przyjmowanych pacjentów w bemowskich przychodniach.

Liczba ta wzrosła o 20 proc. w 2013 r. W przychodni przy ul. Czumy ta sytuacja wygląda najgorzej, bo średnia liczba przyjmowanych tam dziennie pacjentów wzrosła z 724 do 981 osób w 2013 r., czyli o 35 proc.

Ta inwestycja zapewni zabezpieczenie opieki zdrowotnej zarówno mieszkańcom już istniejących osiedli, jak i tych nowych, obecnie powstających na terenie Bemowa. – Budowa nowej przychodni pozwoli na zapewnienie odpowiedniej dostępności i jakości świadczeń zdrowotnych w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej (lekarze pierwszego kontaktu) oraz świadczeń w zakresie zdrowia psychicznego dla stale wzrastającej populacji

mieszkańców Bemowa – mówi Paweł Dorosz, dyrektor SZPZLO Warszawa-Bemowo-Włochy.

Aby zacząć budowę przychodni, dzielnica musi zapewnić do niej dojazd, dlatego w przyszłym roku rozpoczną się prace związane z dokończeniem budowy ul. Coopera, przy której stanie placówka. – Dokumentacja i projekt budowy przedłużenia ul. Coopera do ul. Batalionów

Chłopskich mają być gotowe w przyszłym roku. Na ten cel oraz na odszkodowania za wykup terenów pod budowę drogi zabezpieczyliśmy 1,4 mln zł. Na samą ulicę wydamy 1,1 mln zł – dodaje burmistrz Strzałkowski.

Zakończenie budowy przychodni na Chrzanowie zaplanowano na drugą połowę 2016 r. Najpóźniej w 2017 r. placówka zostanie oddana do użytku. *MJ*



Twój wybór, Twoja przyszłość!

Materiał sfinansowany ze środków KWW Jarosław Dąbrowski burmistrz DLA BEMOWA



II LINIA METRA W GRUDNIU

II linię metra pojedziemy 14 grudnia – ogłosiła prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz. „Dla mnie bezpieczeństwo mieszkańców Warszawy jest najważniejsze, dlatego uruchomienie metra nastąpi w pierwszym możliwym bezpiecznym terminie. Takim terminem jest 14 grudnia. Nawet gdyby wszyscy mówili mi, że ze względów politycznych powinnam uruchomić metro przed wyborami, nie zrobię tego, bo to oznaczałoby, że wybory są dla mnie ważniejsze niż bezpieczeństwo warszawiaków” – napisała na Facebooku.

Ruszył przetarg na tzw. wąsy, czyli trzy stacje II linii metra w stronę Bemowa i trzy w stronę Targówka. Za rondem Daszyńskiego planowana jest stacja Wolska, która znajdzie się pod ul. Płocką, w rejonie skrzyżowania z ul. Wolską. Kolejna to Moczydło – ma powstać pod ul. Górczewską, po wschodniej stronie wiaduktu kolejowego, w rejonie ul. Sokołowskiej i Syreny. Trzecia stacja – Księcia Janusza – również planowana jest pod ul. Górczewską, ale w okolicy skrzyżowania z ul. Księcia Janusza. *PB*